

**Michał Śliwa**

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

**„Socjalizm, w który wierzę”:  
wyobrażenia społeczne Edwarda Lipińskiego**

Socjalizm nie jest stanem, nie jest czymś zakończonym, jest procesem. Nie jest spełnieniem marzeń o społeczeństwie doskonałym, o całkowicie zharmonizowanej strukturze. Czyż bowiem z życia ludzkiego można usunąć całkowicie przejawy wszelkiej niewoli, zależności, podporządkowania? Doświadczenie historyczne uczy, że częściowo można<sup>1</sup>.

Może budzić wątpliwości autorstwo niniejszej wypowiedzi, jeśli się ją skojarzy wyłącznie z twórczością ekonomiczną wybitnego uczonego – Edwarda Lipińskiego (1888–1986), zapominając, że był on przede wszystkim myślicielem społecznym, o wszechstronnych zainteresowaniach humanistycznych, dla którego nauka ekonomii była jednym ze sposobów uprawiania refleksji nad rzeczywistością społeczną i rozwiązywania spraw ludzkich. W swym długim życiu doświadczył wielu wydarzeń i zjawisk, na rozwój których wywierał nierzadko bezpośredni wpływ. Wychowany na dziewiętnastowiecznych wartościach, w warunkach społeczno-politycznych narzuconych przez zaborcę rosyjskiego, zaznał jeszcze skutków społecznych stosunków postfeudalnych, następnie gwałtownie rozwijającego się zapóźnionego kapitalizmu, i wypierającego go systemu realnego socjalizmu, by u schyłku życia doczekać się zwiastunów nowego przewrotu społecznego – odbudowy nowoczesnego kapitalizmu i demokracji. Przeżył czasy zaborów, dwie wojny totalne oraz dwukrotnie upadek niepodległości i próby odrodzenia wolności narodowej i obywatelskiej. Był czynnym uczestnikiem życia polskiego, głównie na polu rozwoju wiedzy naukowej i myśli społecznej. Odegrał wybitną rolę w rozwoju nauki ekonomii i szkolnictwa ekonomicznego w Polsce. W okresie międzywojennym zorganizował i kierował, istniejącym do dziś, Instytutem Badania Koniunktur i Cen (1928–1939). W 1928 roku przejął redakcję wydawanego od początku stulecia kwartalnika „*Ekonomista*” i redagując go przez niemal półwiecze przekształcił w czasopismo naukowe na poziomie światowym. Od początku czwartej dekady wieku zasiadał w zarządzie Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich, przekształconym później

---

<sup>1</sup> E. Lipiński, *Problemy, pytania, wątpliwości. Z warsztatu ekonomisty*, Warszawa 1981, s. 577.

w Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, któremu prezesował aż do 1965 roku, by następnie mu patronować, pełniąc godność prezesa honorowego. Współtworzył i przewodniczył także Polskiemu Towarzystwu Nauk Politycznych (1957–1960). We wczesnych latach dwudziestych związał się zawodowo ze Szkołą Główną Handlową (późniejszą Szkołą Główną Planowania i Statystyki), w której pełniąc wielokrotnie wysokie godności akademickie przyczynił się wydatnie do jej naukowego i organizacyjnego rozwoju. Wykładał ponadto na Uniwersytecie Warszawskim, tworząc po drugiej wojnie światowej Wydział Ekonomii Politycznej. Był członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk.

Będąc wybitnym ekonomistą i organizatorem nauki i szkolnictwa polskiego w niczym nie przypominał uczonego, pracującego w zaciszu biblioteki i gabinetu naukowego. Zawsze swym autorytetem intelektualnym i moralnym, a także pasją społecznikowską wspierał różne inicjatywy i przedsięwzięcia o charakterze społeczno-obywatelskim i państwowym. Od wczesnego okresu życia przejawiał aktywność społecznikowską, zawsze o orientacji lewicowo-demokratycznej. Już w czasach gimnazjalnych, które przypadły na burzliwe lata pierwszej rewolucji rosyjskiej, pozostawał w kręgu ruchu socjalistycznego, wiążąc się organizacyjnie z Polską Partią Socjalistyczną-Lewicy aż do przekształcenia jej w 1918 roku w ruch komunistyczny. Do działalności socjalistycznej powrócił w czasie okupacji hitlerowskiej, przystępując zaraz po wojnie do Polskiej Partii Socjalistycznej, i następnie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Działał w Klubie Krzywego Koła (1956–1959) i rozwijał następnie działalność opozycyjną między innymi jako sygnatariusz głośnych, otwartych protestów, kierowanych do władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: Listu 34 – przeciw cenzurze, Listu 59 – przeciw zmianom w konstytucji PRL (1975), Listu do Edwarda Gierka – w obronie demokracji i wolności w Polsce (1976), Listu 14 – przeciw represjom karnym wobec uczestników wydarzeń czerwca 1976 roku itp. W ten sposób tworzył grunt ideowy dla powstania u schyłku lat siedemdziesiątych opozycji demokratycznej, zapewniając jednocześnie ciągłość rozwoju idei demokratycznych w Polsce w sytuacji braku promujących ich ruchów społeczno-politycznych. Z chwilą zaś pojawienia się sprzyjających warunków politycznych przystąpił do tworzenia pierwszej organizacji opozycji demokratycznej – Komitetu Obrony Robotników. Po czteroletniej działalności, z chwilą powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, na jego I Zjeździe ogłosił zakończenie działalności KOR. Inicjował także powstanie niezależnego Towarzystwa Kursów Naukowych. Należał do warszawskiej loży masońskiej „Kopernik”. Pełnił ponadto liczne funkcje kierownicze w rządowych instytucjach gospodarczych między innymi przewodniczył Instytutowi Gospodarki Narodowej przy Prezydium Rady Ministrów (1945–1949) i współkierował Radą Ekonomiczną przy Prezesie Rady Ministrów (1956–1962).

Już pobieżny przegląd działań organizatorskich Edwarda Lipińskiego świadczy o niezwykle bogatej i różnorodnej aktywności społecznej i intelektualnej, podporządkowanej przywołanemu wyżej przesłaniu ideowemu o potrzebie i możliwości wyzwolenia człowieka. Wypowiedział je w podsumowaniu polemiki zainicjowanej

przez siebie w 1974 roku i toczonej na łamach czasopism polskich z udziałem Stefana Kisielewskiego, Anny Tatarkiewicz i Antoniego Słonimskiego, dotyczącej żywo dyskutowanych wówczas kwestii postępu społecznego, perspektyw kapitalizmu i zmian społecznych o charakterze socjalistycznym<sup>2</sup>. Reprezentował on zawsze pogląd o pierwszorzędym znaczeniu procesu produkcji materialnej, procesu gospodarczego, w tym roli technologii i technik wytwórczych, w przemianach społecznych, mających wtórny charakter wobec postępu techniczno-ekonomicznego. Dlatego w socjalizmie dostrzegał – jak twierdził – zgodnie z założeniem marksizmu przede wszystkim zagadnienie ekonomiczne, gdyż to właśnie jego twórca – Karol Marks doprowadził do przekształcenia socjalizmu jako doktryny etycznej w doktrynę ekonomiczną<sup>3</sup>. Aczkolwiek zawsze zwracał uwagę na społeczną użyteczność roli nauki ekonomii w społeczeństwie i jej służebne znaczenie dla wiedzy społecznej i humanistycznej, podkreślając, iż sama ekonomia polityczna będąc nauką o życiu społecznym jest w istocie nauką o twórczości ludzkiej i musi być rozwijana w szerokim kontekście uwarunkowań społecznych, historycznych, socjologicznych, politycznych i psychologicznych, i należy zachować jej humanistyczny charakter, odzwierciedlający socjalno-ekonomiczny i psychologiczno-społeczny wymiar ludzkiej wytwórczości. Nie zadowalała go zarówno neoklasyczna teoria ekonomii, traktująca proces gospodarczy jako proces mechanistyczny i uznająca państwo i postęp techniczny za czynniki zewnętrzne w rozwoju gospodarczym, jak i socjalistyczna teoria gospodarki planowej, wykluczająca działanie sił żywiołowych w systemie planowej gospodarki. W jednej z ostatnich swych prac, ogłoszonej w atmosferze otwartych debat naukowych i politycznych nad wyborem drogi rozwoju kraju, wywołanych powstaniem ruchu solidarnościowego, oznajmiał:

Dośzedłem do przekonania, że oba te podejścia są błędne. Punktem wyjścia dla teorii ekonomii jest analiza samego procesu ekonomicznego jako społecznego procesu kolektywnej kreatywności, w ramach którego pewne ogólne warunki rozwoju powinny być wprawdzie przewidziane i zaplanowane, jednakże w najbardziej planowej gospodarce musi być pozostawione pole do działania związanego z ryzykiem, dla zmian, które nie były w planie przewidziane<sup>4</sup>.

Nie był jednak konsekwentny w postrzeganiu znaczenia społecznego nauki ekonomii i wspieranej przez nią orientacji ideowej. W początkowym okresie aktywności intelektualnej i społecznikowskiej swój światopogląd wywodził z teorii socjalistycznej, by po pewnym czasie, bardziej wyraźnie już od chwili wielkiego kryzysu

---

<sup>2</sup> W udzielonym wcześniej K. Nastulance wywiadzie: *Życie w pięknie i w działaniu*, „Polityka” 1972, nr 1, s. 6–7, przypominał, iż pod wpływem lektury dzieł twórców różnych orientacji socjalistycznych już od wczesnej młodości postrzegał istotę socjalizmu przede wszystkim w nowym, humanistycznym stylu życia ludzkiego.

<sup>3</sup> Zob. rec. E. Lipińskiego rozprawy: G.D.H. Cole, W. Mellor, *Socjalizm cechowy*, Lwów 1921, „Ekonomista” 1924, t. 1, s. 200–204.

<sup>4</sup> Konstatację tę wypowiedział we wstępie do cyt. już zbioru opracowań i artykułów: *Problemy, pytania, wątpliwości...*, s. 32.

gospodarczego, aż po późne lata trzydzieste pozostawać pod wpływem neoklasycznej szkoły ekonomii, uznającej koncepcję równowagi w procesie gospodarczym za podstawę konstrukcji teoretycznej nauki ekonomii<sup>5</sup>. W obliczu jednak społecznych skutków tego kryzysu, w tym faszyzacji życia europejskiego i polskiego, oraz umacniania się nowego nurtu w nauce ekonomii, zapoczątkowanego przez Johna Keynesa, podjął próbę łączenia keynesizmu z doktryną neoklasyczną, by szybko powrócić do inspiracji marksistowskich. Pozostał przy nich przez następne niemal półwiecze, stając się wytrwałym rzecznikiem marksistowskiej orientacji w nauce ekonomii<sup>6</sup>. Nie poszedł w ślady wielu zachodnich intelektualistów i polityków np. związanych z socjaldemokracją niemiecką, którzy u schyłku lat pięćdziesiątych odrzucili marksizm jako podstawę teoretyczną doktryny socjaldemokratycznej, i nie zakwestionował ich wzorem marksowskich inspiracji intelektualnych i ideowych. Dlatego pozostał konsekwentnym promotorem idei socjalizmu demokratycznego, gdyż z jego orientacją intelektualną ściśle współbrzmiały światopogląd i postawa społeczna. Od wczesnych lat występował jako zdeklarowany socjalista, by jednak przez kilkanaście lat okresu międzywojennego rozluźnić więzi z ruchem socjalistycznym, i dopiero w toku doświadczeń doznanych wskutek faszystowskiej barbarzacji kultury ludzkiej powrócić do idei socjalistycznej, jej nurtu marksistowskiego. Najpełniej swe stanowisko wobec marksizmu przedstawił w zbiorze studiów, wydanych po raz pierwszy w 1969 roku<sup>7</sup>. Główną wartość i żywotność marksizmu upatrywał – jak wielu innych autorów socjalistycznych – w postawie metodologicznej. W podsumowaniu swych rozważań intelektualnych i ideowych, zawartych w cytowanym zbiorze prac przekonywał, iż:

wieczny marksizm polega na odkrytej przez Marksa metodzie demaskowania rzeczywistości, rzeczywistości zazwyczaj zawoalowanej. Marks nazwał *Kapitał* krytyką ekonomii politycznej, a pojęcie krytyki, zapożyczony z filozofii Hegla, oznacza *odkrycie prawdziwej rzeczywistości, ukrytej pod powierzchnią zjawisk*. Mówimy: marksizm to klucz, a nie zbiór prawd, dogmatów, lecz bardzo często zapomina się o tym. Warto więc może przypomnieć, że to Marks odkrył prawo rozwoju historycznego, polegającego na tym, że *rozwój odbywa się w walce interesów, w walce idei*. Nie wierzył on w istnienie ustroju ostatecznego i uważał, że każdy ustrój jest w jakiś sposób tymczasowy, przejściowy<sup>8</sup>.

Wypowiadał się Lipiński za koncepcją marksizmu otwartego i potrzebą rozwijania teorii marksowskiej. Przestrzegał przed schematycznym i doktrynerskim

<sup>5</sup> Dał temu wyraz w publikacjach m.in.: *Z problemów gospodarczego wzrostu*, „*Ekonomista*” 1929, nr 4, s. 3–14; *Uwagi o kryzysie*, tamże, 1931, nr 1, s. 20–38; *Nakręcenie koniunktury*, tamże, 1934, nr 1, s. 49–54; E. Wagemann, *Metody walki z kryzysem*. Słowem wstępnym zaopatrzył E. Lipiński, Warszawa 1935, s. 3–6.

<sup>6</sup> Jego ewolucję intelektualną i metodologiczną przedstawiają M. Kalecki, T. Kowalik i K. Secomski w studium: *Ekonomia Edwarda Lipińskiego*, zamieszczonym w jubileuszowym, w osiemdziesięciolecie urodzin Autora, specjalnym zeszycie „*Ekonomisty*” 1969, nr 2, s. 343 i in.

<sup>7</sup> *Karol Marks i zagadnienia współczesności*, Warszawa 1972, wyd. 2.

<sup>8</sup> E. Lipiński, *Problemy, pytania, wątpliwości...*, s. 28–29.

interpretowaniem nauki Karola Marksa, ukazując negatywne skutki społeczne jej zniekształcenia, uproszczeń i dogmatyzacji. Tym bardziej iż Marks tworzył w odmiennych od dzisiejszych warunkach społecznych, co powoduje, iż wiele ustaleń i przewidywań straciło na znaczeniu. Do nich należy przede wszystkim marksowska teoria wartości, o socjologiczno-historycznym charakterze, odpowiadająca kapitalistycznemu procesowi gospodarczemu, ale nie mająca zastosowania w opisie i objaśnieniu przyszłej gospodarki socjalistycznej. W nowym bowiem ustroju – tłumaczył Lipiński nazajutrz po zakończeniu pierwszej wojny światowej – zmieni się istota procesu produkcyjnego, w którym wytworzone dobra utracą wartość towaru, zyskując za to znaczenie bezpośrednio dobra użytkowego. Dlatego należy rozwinąć marksowską teorię wartości, opartą na wartości użytkowej, uwzględniając zachowanie jednostek i całego społeczeństwa w stosunku do dóbr użytkowych. Nazwać się ją raczej powinno teorią procesów oceny użyteczności, gdyż Marks wykazywał, iż prawo wartości to nie tylko prawo ekwiwalentnej wymiany, lecz również ogólne prawo ruchu gospodarki towarowo-pieniężnej. W wyniku jego działania rodzi się nieuchronnie wyzysk, a następnie dokonuje się polaryzacja społeczeństwa i własności. Prawo zaś wartości dodatkowej, powstałe w wyniku dynamiki rozwojowej gospodarki drobnotowarowej oraz pojawienia się pracy najemnej i kapitalizmu, prowadzi z kolei do koncentracji i centralizacji kapitału, do kapitalistycznej akumulacji wraz z jej wszystkimi konsekwencjami. Tymczasem w ustroju sprawiedliwości społecznej – dowodził:

[...] dwa czynniki regulować będą zachowanie się społeczeństwa socjalistycznego w procesie produkcji: dążenie do osiągnięcia maksimum użyteczności oraz rozporządzalna ilość pracy. Przy czym wyznaczając odpowiednie ilości pracy społecznej na produkcję określonych kategorii dóbr użytkowych społeczeństwo musi określić jaką użyteczność osiągnie z produkcji większej lub mniejszej ilości tych właśnie dóbr. Co prawda, procesy oceny granicznej użyteczności różnych kategorii dóbr dokonywać się będą nie jak dziś, z punktu widzenia indywiduum, lecz społeczności. Celem produkcji będzie zdobycie maksimum użyteczności społecznej, nie indywidualnej<sup>9</sup>.

Wraz z uspołecznieniem procesu produkcji, uspołeczniać się będzie proces konsumpcji. W tej sytuacji gospodarkę socjalistyczną cechować będzie pomnażanie wartości użytkowych służących zaspokojeniu potrzeb społecznych, a nie jedynie osiągnięciu zysku i pomnażaniu kapitału poprzez nadanie jej charakteru wartości wymiennej w systemie kapitalistycznym. Dlatego w celu zrozumienia procesów ekonomicznych należy studiować dzieje myśli ekonomicznej, będące w istocie historią myśli społecznej, zawierającą idee i ideologie gospodarcze, wyrażające interesy poszczególnych grup społecznych lub całego społeczeństwa, i determinujące

---

<sup>9</sup> Tenże, *Teorie ekonomiczne Erazma Majewskiego*, „Przedświt” 1920, nr 2–3, s. 9; por. także późniejsze jego opracowanie, uwzględniające doświadczenia gospodarki i ekonomii w Związku Radzieckim: *Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu w ZSRR*. W opracowaniu i z wstępem prof. E. Lipińskiego oraz z przedmową dr. S. Jędrychowskiego, Warszawa 1948, s. 8 i in.

politykę ekonomiczną<sup>10</sup>. Wszak – jak przekonywał – historia myśli ekonomicznej rozszerza wizję świata, gdyż zawierając interpretacje zjawisk i procesów w danej epoce i sposoby oddziaływania na ich rozwój pozwala lepiej i pełniej zrozumieć współczesność oraz inspiruje do rozważań nad przyszłością.

Przez cały okres działalności naukowej i ideowej, aż do późnych lat siedemdziesiątych XX wieku, Edward Lipiński w uzasadnieniu tezy o socjalizmie jako koniecznym następstwie kapitalizmu odwoływał się do marksowskiej teorii kryzysu kapitalizmu, upatrującej przesłanki nowego ustroju w narastających sprzecznościach i przeciwieństwach między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji. Toteż główną siłą sprawczą przebudowy społecznej upatrywał zgodnie z tradycją marksowską w klasie robotniczej. Już w pierwszej publikacji, poświęconej kwestii socjalnej, początkującej w ogóle jego pisarstwo, dowodził dziejotwórczej roli robotników:

Klasa robotnicza stała się klasą najbardziej zwartą ideowo, okazującą najwięcej siły czynu. Jest jedyną klasą, która posiada własne, wielkie historyczne ideały, jedyną – posiadającą siłę do wcielenia ich w czyn, przedstawia już obecnie nie tylko wielką siłę materialną i społeczną, ale potężną siłę moralną, świadomą swego historycznego stanowiska<sup>11</sup>.

Oczywiście, zawsze stawiał przy tym pytanie o sens i koszty przemiany społecznej. Rozważając kwestię efektów ekonomicznych socjalizmu, sądził – jak większość zresztą jego przyjaciół ideowych – iż dążenia socjalistyczne są tylko wtedy uzasadnione, gdy ich praktycznym skutkiem będzie efektywniejsze niż w kapitalizmie zorganizowanie wytwórczości. Możliwe to będzie, ponieważ, nowe władze w pełni uruchomią istniejące środki produkcji i jeszcze rozwiną proces wytwórczy, uregulują rynek pracy i konsumpcji, co w konsekwencji pozwoli bardziej racjonalnie i optymalnie w stosunku do kapitalizmu wykorzystać siły produkcyjne społeczeństwa.

Pod wpływem rozwoju nowoczesnych czynników produkcyjnych od lat sześćdziesiątych wskutek rewolucji naukowo-technicznej i postępu technologicznego dochodził on do wniosku, iż coraz większą rolę społeczną odgrywają nowe grupy społeczne: uczeni, wynalazcy, technicy i kierownicy produkcji, planiści, artyści i humaniści, stając się wręcz decydującą siłą wytwórczą. W tej sytuacji polem rywalizacji socjalizmu z kapitalizmem nie może już być sfera ekonomiczna, produkcyjna, gdyż celem socjalizmu nie może być dorównanie kapitalizmowi czy zdobycie nad nim przewagi w dziedzinie produkcji dóbr materialnych. Różnice pomiędzy tymi dwoma systemami społecznymi nie sprowadzają się jedynie do technicznych sposobów wytwarzania i zarządzania produkcją, lecz do wartości moralnych i humanistycznych. O różnicach decyduje bowiem nie technika produkcji, ale sam „program

---

<sup>10</sup> Odegrał wybitną rolę w rozwoju historii myśli ekonomicznej jako samodzielnej dyscypliny ekonomicznej, inicjując jej badania w Polsce i opracowując niezastąpione dotąd podręczniki: *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*, Warszawa 1968; *Historia powszechnej myśli ekonomicznej 1870–1950*, Warszawa 1967; *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*, Wrocław 1975.

<sup>11</sup> E. Lipiński, *O znaczeniu związków zawodowych*, „Kuznia” 1914, nr 6, s. 182; zob. tenże: *Inspekcja pracy*, Warszawa 1916, s. 31 i n.

produkcji”, który musi być oparty na wartościach moralnych i humanistycznych. Można urzeczywistnić dobrobyt materialny w społeczeństwie, w którym nie będzie poczucia sprawiedliwości społecznej, wolności, równości, poszanowania człowieka itp. Dlatego w określaniu istoty socjalizmu nie można ukazywać wyłącznie celów ekonomicznych, ponieważ sens życia ludzkiego nie sprowadza się jedynie do sfery ekonomicznej, lecz przede wszystkim do życia w wolności od niedostatku i zniewolenia oraz do życia w pięknie, ponieważ człowiek stworzył dwie najwyższe wartości: „pojęcie wolności” i „świat sztuki”. Wszak „socjalizm – dowodził Lipiński – jest ustrojem, który stwarza warunki wszechstronnego rozwoju jednostki ludzkiej. Dlatego system wartości społeczeństwa socjalistycznego nie może podkreślać wyłącznie wartości ekonomicznych, lecz również wartości humanistyczne i sztuki”<sup>12</sup>.

Skłaniał się przeto wówczas do idei socjalizmu humanistycznego, rozwijanej w pierwszych latach drugiego okresu powojennego przez przyjaciół ideowych Juliana Hochfelda i Jana Strzeleckiego<sup>13</sup>. Podobnie jak oni wcześniej, postrzegał on teraz w idei socjalizmu nie tyle kwestię robotniczą, co raczej sprawę ludzką, gdyż istota socjalizmu przejawia się w dążeniach i aspiracjach ludzi, którzy stanowią naczelną wartość. Toteż przesłanką nowego ustroju jest przede wszystkim moralny i twórczy rozwój ludzkiej osobowości, a nie tylko procesy społeczno-gospodarcze. Socjalizm oznacza zniesienie wszelkich form alienacji człowieka i jego wyzwolenie spod dominacji bezosobowych sił społeczno-ekonomicznych. Wymaga to czasu, by wytworzyły się nowe stosunki międzyludzkie i nowe więzi społeczne oparte na twórczej i upodmiotowionej roli jednostki ludzkiej w procesie produkcji, gdzie „bezpośredni producent, robotnik, przestanie być jednostką podporządkowaną cudzej woli [...], stanie się wolnym producentem pracującym w kooperacji z innymi wolnymi ludźmi. Tak się kończy długa historia «niewoli» bezpośredniego producenta”<sup>14</sup>. Jest to proces nieuchronny, zdeterminowany koniecznością rozwoju człowieka przez „życie w pięknie; w pięknym pejzażu, pięknym mieście, pięknym domu, pięknym mieszkaniu, wśród pięknych form, barw i dźwięków [...]”. Socjalizm to szansa upowszechnienia nowego stylu życia, życia w pięknie i działaniu”<sup>15</sup>. Są oczywiście – dodawał – różne wizje socjalizmu, zakładające budowę idealnego ładu społecznego, faktycznie jednak nieosiągalnego. Najbardziej ludzki, humanistyczny nurt socjalizmu wyraża socjalizm demokratyczny, będący jedyną możliwą współcześnie próbą zmiany stosunków międzyludzkich, czyli rozwiązania najważniejszego dziś problemu kultury ludzkiej: likwidacji zjawiska dominacji człowieka nad człowiekiem i poprawy jakości życia ludzkiego. Toteż jest tylko pewną szansą, możliwością rozwoju społecznego i rozwoju jednostki ludzkiej. Oznacza, że rozwój nie jest jedynie pomnażaniem dóbr ekonomicznych i wzrostu produkcji, ale również poprawą jakości

<sup>12</sup> Tenże, *Karol Marks i zagadnienia współczesności*, s. 264.

<sup>13</sup> Piszę o tym szerzej w monografii: *Polska myśl socjalistyczna (1918–1948)*, Wrocław 1988, s. 281 i n.

<sup>14</sup> E. Lipiński, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*, s. 518.

<sup>15</sup> Tenże, *Życie w pięknie i w działaniu*, s. 7; por. także wywiad udzielony redakcji „Więzi”: *Koniec ideologii wieku? Rozmowa z prof. Edwardem Lipińskim*, „Więzi” 1973, nr 2, s. 72 i in.

życia ludzkiego i upowszechnieniem nowego stylu życia. Nie jest bowiem ostatecznym stanem Historii, ostateczną formą życia społecznego, lecz raczej nieustannym zadaniem, historią stawania się społeczeństwa.

Nie był jednak Lipiński skłonny zaakceptować upowszechnianych również w Polsce w latach siedemdziesiątych koncepcji społecznych amerykańskiego myśliciela i ekonomisty, zwolennika keynesizmu i interwencjonizmu gospodarczego – Johna Kennetha Galbraitha, upatrujących w warstwie inteligencji twórczej i intelektualistach główną siłę sprawczą naprawy współczesnego świata poprzez proces konwergencji kapitalizmu i socjalizmu. Wszak świat – twierdzono – pogrążony pogłębiającymi się sprzecznościami w wyniku gwałtownego wzrostu znaczenia ekonomicznego i społecznego korporacji międzynarodowych i nasilenia się dysproporcji rozwojowych w wymiarze krajowym, regionalnym i kontynentalnym oraz dysproporcji między spożyciem indywidualnym i społecznym wymaga gruntownych zmian. W posłowie do wydanych wówczas pod wspólnym tytułem *Społeczeństwo dobrobytu – społeczeństwo przemysłowe* powojennych wybranych studiów amerykańskiego myśliciela przyznawał Lipiński, iż rozwój rewolucji naukowo-technicznej gruntownie przeobraził stosunki społeczno-ekonomiczne kapitalizmu i w ogóle współczesnego świata. Ale to nie „ludzie nauki” dokonają przewrotu społecznego, gdyż nadal pełnią jedynie służebną rolę wobec systemu kapitalistycznego. Nie oni wytyczają cele społeczne, bo te są wytworem interesów i potrzeb wielkich grup społecznych i kształtują się w walce klasowej. Nie mają oni zdolności przewidywania i interpretowania budzącej się przyszłości. Mogą co najwyżej rozważać warunki i sposoby urzeczywistnienia celów społecznych. W dodatku nie stanowią zorganizowanej grupy społecznej i nie dysponują siłą społeczną pozwalającą kształtować przyszłość. Istotnym natomiast czynnikiem radykalizującym nastroje społeczne będzie niewątpliwie zanik poparcia dla porządku kapitalistycznego przez grupę intelektualistów, tworzącą jego system wartości, wskutek wyczerpania się atrakcyjności tych wartości i zużycia moralno-psychologicznego idei dominującej. „Nie ulega bowiem wątpliwości – dowodził adwersarz J.K. Galbraitha – że w systemie kapitalistycznym zaczynają działać siły destrukcji, siły rozkładu panującej ideologii, dominującego świata wierzeń oraz istniejącego mechanizmu gospodarki. Świadomość, że system kapitalistyczny coraz bardziej zawodzi, jeśli chodzi o rozwiązywanie podstawowych zagadnień społecznych staje się coraz bardziej oczywiste [...]. Nowe inwestycje stają się mniej produkcyjne. Cuda stu lat niezwykłego postępu zaczynają okazywać swój rachunek do zapłacenia: rośnie przepaść między ekonomicznie silnymi i ekonomicznie słabymi – w samym kraju i między krajami; odbywa się proces wyczerpywania ziemi – minerałów i surowców; wybuchła groźna eksplozja ludnościowa, wzrasta zatrucie powietrza i wody; widzimy rosnącą nieefektywność indywidualnej inicjatywy oraz prywatnego zysku jako metody mobilizowania inicjatywy w służbie całej społeczności”<sup>16</sup>. W odpowiedzi na pojawiające się w całym

<sup>16</sup> J.K. Galbraith, *Społeczeństwo dobrobytu – społeczeństwo przemysłowe*. Wyboru dokonał W. Osiatyński. Przełożyli J. Prokopiuk i Z. Zinserling. Wstępem opatrzył Z. Lewandowicz. Posłowie E. Lipiński, Warszawa 1973, s. 425.

drugim okresie powojennym koncepcje przebudowy stosunków kapitalistycznych, nienaruszających jednak podstaw ekonomicznych niesprawiedliwego ustroju, stale przypominał, iż najwłaściwszym sposobem budowy bardziej sprawiedliwych i humanistycznych stosunków społecznych jest urzeczywistnienie idei demokratycznego socjalizmu. Powtarzał to po stalinowskich doświadczeniach sowietyzacji Polski, deklarując: „wierzymy w postęp, jak wierzymy w socjalizm, ale jednocześnie widzimy wszystkie trudności, cierpienia, hamulce i przeszkody, które leżą na naszej drodze. I właśnie ten fakt, że te trudności jasno widzimy, rodzi u nas rewolucyjną nieustępliwość i niezłomną wiarę w socjalizm, jako jedyny system moralny, polityczny i ekonomiczny, który może je stopniowo usunąć z drogi, po której kroczy ludzkość”<sup>17</sup>. Powtarzał je również w latach siedemdziesiątych, w sytuacji narastającego sceptycyzmu wobec możliwości rozwojowych realnego socjalizmu i pojawiającej się opozycji antykomunistycznej. Tłumaczył wówczas ograniczoną zdolność socjalizmu do rozwiązania problemów epoki w wyniku dysponowania ograniczonymi możliwościami realizacyjnymi, a więc ograniczonymi zasobami materialnymi, których nie można dowolnie powiększać, niską zdolnością adopcijną i podatnością natury ludzkiej na zmiany społeczne, odziedziczonym zacofaniem cywilizacyjnym, zastanymi wartościami i postawami społecznymi, wyobrażeniami ludzi kształtujących rzeczywistość społeczną silnie zdeterminowanymi przeszłością i tradycją, nieskutecznością bieżącej polityki itp. Ale to wszystko – zauważał – nie usprawiedliwia w realizacji socjalizmu lekceważenia idei piękna i harmonii, wzbogacających życie ludzkie i zapewniających poczucie bezpieczeństwa i więzi międzyludzkich. Tym bardziej że postęp techniczny stwarza nowe możliwości rozwojowe i samo-realizacji człowieka. Uwalnia go od żmudnej i monotonnej pracy, powiększa czas wolny od pracy, powoduje upowszechnienie na masową skalę wykształcenia średniego, a w przyszłości wyższego, co sprzyja znowu rozwojowi osobowości ludzkiej. Wszystko to zaś uzależnione będzie – jak przewidywał ponad pół wieku wcześniej – od „moralności pracy w nowym ustroju. Być może, jak marzył Kautsky, robotnicy z taką ofiarnością będą pracowali w warsztatach, z jaką dziś rzucają ją w porywie entuzjazmu rewolucyjnego. Być może wraz z postępem techniki robotnicy staną się artystami, żołnierzami techniki, mającymi coś z ducha armii napoleońskiej, słowem producentami o nowej moralności, która zapewni nieustanny postęp gospodarczy – o czym pisał niezmiernie interesujące rzeczy Jerzy Sorel”<sup>18</sup>.

W nowej jednak sytuacji społeczno-ekonomicznej lat siedemdziesiątych zwracał on coraz bardziej uwagę na granice wzrostu gospodarczego i społeczno-kulturowe skutki postępu technicznego. Coraz częściej w swych rozważaniach wyrażał wątpliwości i sceptycyzm wobec dotychczasowego przekonania o nieograniczonych możliwościach wzrostu gospodarczego<sup>19</sup>. Zwracał raczej uwagę na jakość życia, równomierny rozwój i selektywny wzrost gospodarczy. Wyraźniej niż w przeszłości

<sup>17</sup> E. Lipiński, *Rewizje*, Warszawa 1958, s. 94–95.

<sup>18</sup> Tenże, *Akcja robotników i akcja socjalistyczna*, „Trybuna” 1919, nr 3, s. 78.

<sup>19</sup> Np. w dyskusji nad Raportem Klubu Rzymskiego: *Spór o granice wzrostu*, „Miesięcznik Literacki” 1973, nr 4, s. 6–15.

dostrzegał granice wzrostu gospodarczego, ludzkie granice tego, co technicznie jest wykonalne. Coraz wyraźniej również poddawał krytyce realizowany model socjalizmu w Polsce. Co prawda przyznawał nadal, iż system ustrojowy urzeczywistnia cele socjalistyczne, zgodnie z założeniem marksowskiej filozofii politycznej, co też może potwierdzić swoją osobistą sytuacją uczonego i społecznika, ale początkowo – w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych – jeszcze nieśmiało, wręcz aluzyjnie, ukazywał braki i słabości ówczesnego systemu socjalistycznego, postrzegając je głównie w ograniczeniu wolności politycznej i wolności osobistej oraz w niechęci do wszelkich reform społecznych. Jednocześnie bronił idei socjalizmu przed pojawiającymi się głosami o bankructwie socjalizmu w ogóle i jego niezdolności do rozwiązywania problemów epoki. Bardziej już zdecydowanie zaczął się wypowiadać z chwilą organizowania się politycznie opozycji demokratycznej po wspomnianych wydarzeniach 1976 roku, dokonując otwartej krytyki i negacji realnego socjalizmu. W przeddzień powstania Komitetu Obrony Robotników w głośnym liście o charakterze manifestu politycznego, skierowanym do Edwarda Gierka, zarzucił sowietyzację Polski i stosowanie dyktatorskich metod rządzenia, obcym idei socjalistycznej, gdyż:

podstawą socjalizmu – przypominał – jest wolność, decentralizacja, współodpowiedzialność obywateli w decydowaniu o sprawach ekonomicznych, politycznych, społecznych. Dlatego należy domagać się zastąpienia demokracją systemu radzieckiego, zagrażającego procesowi rozwoju sił [...]. Rządy narzucone przez mniejszość prowadzą zawsze do totalizmu [...]. Dlatego niezbędna jest w kraju opozycja. Legalna, równouprawniona, zgodna z zagwarantowaną w konstytucji zasadą swobody zrzeszeń i zgromadzeń [...]. Rozwój odbywa się zawsze wśród sprzeczności, jeśli wolno użyć tej nadużywanej formuły. Sprzeczności muszą mieć możliwość wyrażania się i przejawiania, zaś system demokracji parlamentarnej jest jednym, w którym to jest możliwe [...]. Wolności obywatelskie są warunkiem niezbędnym zdrowia społecznego, a więc warunkiem budowy socjalizmu<sup>20</sup>.

Odtąd konsekwentnie domagał się demokratyzacji systemu realnego socjalizmu i gruntownej przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego i ustroju państwa. Stale powtarzał, że najlepszą formą rządów jest demokracja, ponieważ w przeciwnym przypadku wszelkie rządy monokratyczne prowadzą do skostnienia, stosowania przemocy i zniewolenia duchowego i politycznego społeczeństwa. Przy każdej okazji w publicznych wystąpieniach, np. na forum Polskiej Akademii Nauk i w środowisku uniwersyteckim, domagał się wolności słowa i wyrażania myśli poprzez zniesienie cenzury prewencyjnej i likwidacji urzędu cenzorskiego. W opracowanym tekście w 1977 roku *Fikcje i rzeczywistość* dokonał najpełniejszego rozrachunku z systemem realnego socjalizmu. Za kryterium jego oceny przyjął marksowskie rozumienie celów socjalizmu, wyrażające się w przezwycięzeniu i likwidacji alienacji człowieka, w tym przede wszystkim alienacji w wymiarze relacji międzyludzkich, wprowadzeniu demokracji politycznej i gospodarczej oraz zastąpienia zarządzania autokratycznego – demokratycznym, a dyscypliny administracyjnej

<sup>20</sup> List otwarty Edwarda Lipińskiego do Edwarda Gierka z maja 1976, „Kultura” [Paryż] 1976, nr 6, s. 3–14.

– samodyscypliną. Przyznawał, iż nie jest jej łatwo urzeczywistnić, gdyż nie zawsze i nie wszędzie idee dają się przekształcać w trwałe urządzenia społeczne, ulegając za to często poważnym zniekształceniom w procesie urzeczywistnienia, i w konsekwencji skutki ich realizacji są zaprzeczeniem wdrażanych projektów i wizji. Najlepszym więc sprawdzianem dla idei socjalistycznych okazała się praktyka społeczna, ukazując utopijny charakter wielu wyobrażeń, które należy zweryfikować i porzucić. Przede wszystkim wykazała, że współcześnie wcale nie realizujemy koncepcji „rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego”, ponieważ nie może być socjalizmu bez wolności i zapewnienia społeczeństwu odpowiedniego poziomu życia społeczno-gospodarczego. Co prawda – przyznawał on – iż w okresie powojennym dokonano poważnego wysiłku modernizacyjnego gospodarki kraju poprzez jej industrializację, lecz skutek woluntarystycznej i arbitralnej polityki inwestycyjnej powstało wiele inwestycji niepotrzebnych i źle zlokalizowanych. Ale najbardziej negatywnym skutkiem uprzemysłowienia było zaniedbanie infrastruktury socjalnej np. mieszkalnictwa oraz niedorozwój rolnictwa i zlikwidowanie drobnej wytwórczości, co tylko pogłębiło obecnie trudności rynkowe i wzmogło inflację. Spowodowało to również nasilenie patologii społecznych: korupcji, alkoholizmu, biurokracji, nadużywanie władzy itp. Na to wszystko nakłada się jeszcze niezdolność i nieumiejętność rządzenia i rozwiązywania nowych sprzeczności i konfliktów, powstałych w toku realizacji socjalizmu, przez obecne kierownictwo polityczne kraju. Nie jest to zresztą możliwe w warunkach władzy jednej partii politycznej, monopolizacji życia gospodarczego przez przedsiębiorstwa państwowe uwolnione od konkurencji wewnętrznej i zagranicznej, oparcia rządów na systemie policyjnym i uniemożliwieniu społeczeństwu samoorganizacji. Nie oznacza to jednak wcale – twierdził Lipiński – kompromitacji idei socjalizmu w ogóle, lecz kompromitacji konkretnego modelu socjalizmu, realizowanego w Polsce i przejętego od wschodniego sąsiada. Możliwa i pożądana jest inna wizja socjalizmu, rozwijana przez twórców marksizmu, w procesie realizacji której urzeczywistni się w pełni zdolność kreatywna człowieka i urzeczywistni „geniusz ludzki”, zarówno w sferze produkcyjnej, jak w pozostałych przejawach twórczości człowieka, dziś nawet jeszcze nieznanych. A jest to możliwe jedynie w warunkach pełnej wolności i demokracji, do których to wartości szczególnie przywiązane jest społeczeństwo polskie. Wszak

w okresie utraty niepodległości – przypominał krytyk realnego socjalizmu – nauczyliśmy się głęboko nienawidzić niewoli, autokracji i samowoli biurokratycznej. Nie możemy pojąć, dlaczego w ustroju socjalistycznym nie ma wolności słowa, dlaczego ma istnieć cenzura dławiąca każdą wolną myśl, dlaczego nie może być prawdziwych wyborów do parlamentu, rzeczywistego samorządu terytorialnego, samorządu uczelni wyższych, tolerancji światopoglądowej, prawa do zgromadzeń, prawa do swobodnych wyjazdów za granicę. Wychodząc z tych tradycji narodowych zagwarantowano nam te prawa formalnie w Konstytucji, odmawiając ich jednak w praktyce [...]. Nie ma socjalizmu na kolanach. Albo go zbudujemy wszyscy razem, albo dalej będziemy brnąć w świecie szkodliwej fikcji, kompromitując całkowicie tradycje socjalistyczne i polskie tradycje narodowe<sup>21</sup>.

<sup>21</sup> E. Lipiński, *Problemy, pytania, wątpliwości...*, s. 655–656.

Odegrał on zatem wybitną rolę w promowaniu idei socjalistycznej w Polsce. Przenosił jej wartości z wczesnej epoki rozwoju polskiego ruchu socjalistycznego i polskiego kapitalizmu do nowych warunków społecznych przez cały niemal wiek dwudziesty, u schyłku którego zaznaczały już swoją obecność nowe procesy i zjawiska związane z globalizacją i kształtowaniem się społeczeństwa poprzemysłowego. Na podstawie jego twórczości można prześledzić proces wędrowności i przekształcania się idei socjalistycznej w warunkach braku promujących je ruchów społecznych. Pomimo zmiany przesłanek społecznych i cywilizacyjnych nigdy nie zakwestionował i nie podważył zasadności i atrakcyjności idei socjalistycznej. Zawsze podkreślał jej żywotność i niezbywalność w procesie społecznym i rozwoju kultury ludzkiej. Głosił jej humanistyczną wersję, opartą na marksowskiej wizji człowieka i spraw ludzkich. Nic też dziwnego, iż pozostając przez cały okres swej działalności intelektualnej i ideowej socjalistą humanistycznym wyrażał nieustannie troski i obawy, by w nowym społeczeństwie nie narodziły się nowe nierówności i nowe zależności, i by o charakterze nowego życia zbiorowego nie decydowała wąska grupa ludzi wbrew woli podmiotu tego życia, czyli zbiorowości ludzkiej. Dlatego zawsze poszukiwał odpowiednich gwarancji zabezpieczających nowych ład społeczny przed alienacją władzy, jej nadużywaniem, nowymi niesprawiedliwościami i nowym zniewoleniem. Poszukiwał ich przede wszystkim w aktywnej postawie ludzi – podmiotu nowego ustroju oraz w odpowiedniej konstrukcji władzy państwowej. Tę ostatnią pragnął oprzeć na zapewnieniu jedności decyzji władczych w państwie, instytucjonalnym przeciwdziałaniu ich tendencji centralistycznej, instytucjonalnym zagwarantowaniu procesu demokratyzacji władzy, ograniczeniu form walki politycznej do podyktowanych trwałymi regułami humanistycznej moralności itp. Budowę nowego ustroju opierał na szerokiej podstawie społecznej, co miało znaleźć gwarancję instytucjonalno-prawną w istnieniu wielosektorowego układu ekonomicznego socjalizmu i w zróżnicowaniu jego nadbudowy politycznej, z zachowaniem wielopartyjnego systemu politycznego i tolerancji dla różnych przekonań politycznych. Oczywiście, najlepszą formę ustrojową dostrzegał w modelu republiki parlamentarno-demokratycznej, obudowanej urządzeniami socjalno-ekonomicznymi. Konstruował, zgodnie z tradycją polskiego socjalizmu demokratycznego, najlepszą koncepcję drogi rozwoju kraju, zapewniającą pomyślność poszczególnym obywatelom i całemu społeczeństwu. Okazała się ona jednak zawodną i nie wystarczającą w nowych warunkach społecznych, zdeterminowanych upowszechnianymi zdobyczami techniki i technologii mikroelektronicznych i komputerowych oraz nasilających się procesów globalizacyjnych i integracyjnych. Pozostaje zapewne interesującym przyczynkiem poszukiwania odpowiedzi na pojawiające się stale nowe wyzwania i zagrożenia cywilizacyjne i kulturowe wobec jednostki i wspólnoty ludzkiej, inspirując nadal do przemyśleń nad losami ludzkimi i potrzebą najlepszej drogi zmiany społecznej zapewniającej człowiekowi wszechstronny rozwój i gwarantującą pewną przyszłość.

## Bibliografia

- Galbraith J. K., *Spółeczeństwo dobrobytu – społeczeństwo przemysłowe*. Wyboru dokonał W. Osiatyński. Przełożyli J. Prokopiuk i Z. Zinserling. Wstępem opatrzył Z. Lewandowicz. Posłowie E. Lipiński, Warszawa 1973
- Inspekcja pracy*, Warszawa 1916
- Kalecki M., Kowalik T., Secomski K., *Ekonomia Edwarda Lipińskiego*, „*Ekonomista*” 1969, nr 2
- Lipiński E., *Akcja robotników i akcja socjalistyczna*, „*Trybuna*” 1919, nr 3
- Lipiński E., *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*, Wrocław 1975
- Lipiński E., *Historia powszechnej myśli ekonomicznej 1870–1950*, Warszawa 1967
- Lipiński E., *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*, Warszawa 1968
- Lipiński E., *Karol Marks i zagadnienia współczesności*, Warszawa 1972, wyd. 2
- Lipiński E., *Nakręcenie koniunktury*, „*Ekonomista*” 1934, nr 1
- Lipiński E., *O znaczeniu związków zawodowych*, „*Kuźnia*” 1914, nr 6
- Lipiński E., *Problemy, pytania, wątpliwości. Z warsztatu ekonomisty*, Warszawa 1981
- Lipiński E., *Rewizje*, Warszawa 1958
- Lipiński E., *Teorie ekonomiczne Erazma Majewskiego*, „*Przedświt*” 1920, nr 2–3
- Lipiński E., *Uwagi o kryzysie*, „*Ekonomista*” 1931, nr 1
- Lipiński E., *Z problemów gospodarczego wzrostu*, „*Ekonomista*” 1929, nr 4
- Śliwa M., *Polska myśl socjalistyczna (1918–1948)*, Wrocław 1988
- Wagemann E., *Metody walki z kryzysem*. Słowem wstępnym zaopatrzył E. Lipiński, Warszawa 1935

## „Socialism I believe in”: the social dreams of Edward Lipiński

### Abstract

Edward Lipiński (1888–1986) – a brilliant economist, economy teaching and schools organizer, social thinker – he developed an incredibly rich and diverse intellectual and ideological activity, subject to prime values: freedom, equality, and social justice. In accordance with the best traditions of the Polish socialism he painted the vision of democratic social order, which enables a unit and society to develop in an optimal way. He always pointed at the vitality and inalienability of the socialist idea in the social process and human culture. He promoted it even at the late stage of his idealistic activity, even when it proved to be faulty and not conforming to the new social conditions, determined by the development of modern microelectronic and computer technology and the strengthening of globalization and integration processes. His intellectual and ideological creation remains an original and stable part of the development of Polish social thought in the twentieth century.

**Key words:** Edward Lipiński, Polish economists, social thought, socialism, democratic order